

dumle, piluś, Zabiorę cię w lato nad Wisłę

Zabiorę cię w lato nad Wisłę
złap mnie za rękę i chodź
wszystko jest tu takie niskie
chyba wyrosłem już stąd

znowu po nosie i łycha
nawet nie spałem i zdycham
chyba nie wziąłem numeru
popeliłem błąd

Zabiorę cię w lato nad Wisłę
złap mnie za rękę i chodź
wszystko jest tu takie niskie
chyba wyrosłem już stąd

znowu po nosie i łycha
nawet nie spałem i zdycham
chyba nie wziąłem numeru
popeliłem błąd

mamy swoje emocje
nie chce wchodzić na drogę gdzie inny jest smak
wieczorami znów błądzą
i chodzę po drodze znów czuje ten smak

nie wiem jak mam żyć
no i po co biec
w głowie słyszę krzyk
powiedz, czego chcesz?

(...)

znowu wchodzi na impreze upalony
jakieś maolaty biją mi pokłony
znowu jestem sam
znowu idę sam
ciągle w kieszenie mam gram , jeszcze nie spalony
znowu wchodzi na impreze upalony
jakieś maolaty biją mi pokłony
znowu jestem sam
znowu idę sam
ciągle w kieszenie mam gram , jeszcze nie spalony

Zabiorę cię w lato nad Wisłę
złap mnie za rękę i chodź
wszystko jest tu takie niskie
chyba wyrosłem już stąd

znowu po nosie i łycha
nawet nie spałem i zdycham
chyba nie wziąłem numeru
popeliłem błąd

Zabiorę cię w lato nad Wisłę
złap mnie za rękę i chodź
wszystko jest tu takie niskie
chyba wyrosłem już stąd

znowu po nosie i łycha
nawet nie spałem i zdycham
chyba nie wziąłem numeru
popeliłem błąd

mała nie chce obiecywać tobie nic

nie możemy jeszcze razem być
zbudujemy własne fundamenty kiedy indziej
teraz się całujemy w windzie